

Czym jest gra?

Gra turystyczna, której kartę startową właśnie trzymasz w ręku, jest specjalną odmianą gry miejskiej. Ta nowa forma zwiedzania umożliwia zabawę niemal 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Uczestnicy ruszają na ulice i w zaułki Poznania, by rozwiązać przygotowane dla nich zadania. Bawić się można indywidualnie lub zespołowo. Każdy, kto pozna hasło końcowe, może wpisać się na listę zwycięzców na stronie www.gryturystyczne.pl.

Nieco historii

Osada św. Gotarda rozwijała się od XI w. wokół wzniesionego w tym miejscu, nieistniejącego już kościoła pod wezwaniem tego popularnego wówczas świętego. Powiadają, że żył w okolicy człowiek dręczony przez diabła. Nikt nie umiał mu pomóc. Dopiero gdy wyruszył i, mimo pokus, dotarł do grobu św. Gotarda diabeł odstąpił. Wieść o tym sprawiła, że miejscowi zaufali wstawiennictwu świętego. Tyle legenda. Przypuszcza się, że budowa świątyni związana była prawdopodobnie z przebiegającym nieopodal szlakiem handlowym prowadzącym z Westfalii przez Brandenburg i biegnącym dalej przez Kruszwicę, Włocławek i dalej na Ruś. Wzdłuż niego rozlokowano świątynie, którym patronował właśnie św. Gotard. Osada wykształciła się przy lokalnym trakcie wiodącym przez brody na Warcie aż do wyspy katedralnej – Ostrowa Tumskiego i funkcjonowała samodzielnie do XIII w., kiedy została włączona w granice lokowanego w 1253 r. Poznania.

Badania archeologiczne potwierdziły występowanie na tym obszarze chat zrębowych, a także pozostałości naczyń, wyrobów z żelaza i ozdób, oraz cmentarzyska przedlokacyjnego.

Ważnym wydarzeniem w dziejach osady było przeniesienie tu przez Przemysła I w 1244 r. klasztoru dominikańskiego ze Śródki. Od tego czasu osadę określano już nie jako wieś, lecz jako *locus* – miejsce. To dominikanie wzniesli zachowany do dziś kościół i zabudowania klasztorne. Dziś kompleksem opiekują się ojcowie jezuici, ale wielowiekową obecność dominikanów upamiętnia nazwa biegnącej wzdłuż kościoła ulicy.

W obrębie dawnej osady zamieszkały też siostry dominikanki. Obecnie pieczę nad ich dawnymi zabudowaniami sprawują salezjanie prowadzący tu Oratorium św. Jana Bosko. Co ciekawe, budynek ten był pierwszym obiektem w mieście, do którego doprowadzono bezpośrednio wodę.

Przez kilka wieków w tej części miasta osiedlali się Żydzi, dlatego obszar ten zyskał miano dzielnicy żydowskiej. Do czasów współczesnych zachowało się kilka budynków związanych z gminą żydowską.

Wejdz do gry

Zapraszamy na wędrowkę po tej wyjątkowej części miasta. Przewodnikami będą osoby związane z jej historią, a zasady gry wyjawi nam sam patron tego miejsca – święty Gotard.



Jako kupiec przybywałem w osadzie św. Gotarda często. To tutaj kwitł handel. Nie inaczej było już po lokacji miasta na prawie magdeburskim. Zresztą współczesne nazwy ulic o tym przypominają, dlatego zaproszę Cię na ul. Kramarską (pomiędzy numerami 1 a 9). Handlarze przez wiele wieków nadawali charakter tej części miasta, toteż drugim miejscem, które Ci wskażę, jest kamienica przy ul. Szewskiej 19/20, którą w końcu XIX wieku wybudował kupiec i przedsiębiorca Menno Spanier.

Drogi Śmiałku! Zapraszam Cię na wędrowkę po terenie dawnej osady kupieckiej. Miej oczy szeroko otwarte, szukaj elementów przedstawionych na fotografiach i opisanych we wskazówkach. Droge wskażą tutejsi mieszkańcy, którzy zaprowadzą Cię do miejsc zaznaczonych na planie. W każdym z nich rozpoznasz jeden element: fotografię lub wskazówkę. Zwróć uwagę, że jest ich więcej niż miejsc, do których dotrzesz. Uważaj też na tabliczki z informacjami dla turystów (wiedza tam zawarta może Ci pomóc).

POWODZENIA!



Jak wiesz, my, dominikanie, rozpoczęliśmy w osadzie św. Gotarda budowę nowego kościoła. Przez setki lat to właśnie tutaj mieszkaliśmy i głosiliśmy Słowo Boże. Po zniszczeniach wywołanych powodzią i pożarem kościół został w XVIII w. przebudowany. Dziś możesz jednak zobaczyć pierwotne elementy, np. portal główny (od strony ul. Szewskiej) – to miejsce szczególnie Ci polecam. Warto również (od strony ul. Garbary) obejrzeć ślady wirydarza. Dziś nie jest on już dziedzińcem klasztornym, bowiem gdy rząd pruski wypędził nas w 1835 r., zburzono północno-wschodnie skrzydło klasztoru, przeznaczając ten teren pod budowę arsenału.



Przybyłam do Poznania w 1281 r., aby zamieszkać w tym pierwszym na ziemiach polskich klasztorze sióstr dominikanek. Dobrodzieje z rodu Łodziów ufundowali nam piękny kościół pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej (na rogu dzisiejszych ulic Wronieckiej i Masztalarskiej) – koniecznie musisz go zobaczyć! Z biegiem czasu ludzie zaczęli nas nazywać katarzynkami, a przylegającą do zabudowań klasztornych basztę – Basztą Katarzynek. Ją również warto zobaczyć, bo to jedyna w pełni zachowana baszta średniowieczna w Poznaniu (można do niej dojść od strony ul. Solnej).



Wskazówki

W widocznej ścianie tego budynku zamurowano wszystkie otwory okienne. **H**

E Przed tym budynkiem znajduje się działająca pompa ręczna.

Wejście do tego budynku podpira pięć smukłych kolumn. **C**

L Obiekt budowany był w trzech fazach: romańskiej, wczesnogotyckiej i gotyckiej.

Na fasadzie tego gmachu spostrzeżesz kilku rzemieślników artystycznych. Jeden z nich właśnie dmucha szkło. **H**

I Obiekt ten powstał w przebudowanej specjalnie na ten cel kamienicy.



Shalom! Dzięki przywilejowi nadanemu starozakonnym w 1264 r. przez księcia Bolesława Pobożnego mogliśmy przyczynić się do rozwoju handlu w tym mieście. Pierwszą synagogę wzniesiliśmy sto lat później – nie ma już po niej śladu, więc dziś zaproszę Cię do dawnej synagogi przy ul. Stawnej (przyjrzyj się uważnie frontowi gmachu) oraz do dawnego schroniska dla starców i zniedołężniałych Fundacji Salomona Beniamina Latza. Dzięki chojności tego kupca schronienie w tym pięknym budynku mogli znaleźć potrzebujący.



Jestem wychowankiem Salezjańskiego Oratorium św. Jana Bosko przy ulicy Wronieckiej 9, gdzie co dzień znajdowałem opiekę, miejsce do zabawy i nauki. Warto, byś spojrział na plac przed Oratorium. Pięciu moich rówieśników z Oratorium stanęło przed najtrudniejszą próbą – zginęli śmiercią męczeńską w 1942 r. w Dreźnie, osądzeni w niesprawiedliwym procesie, jednak do końca ufni w Bożą Opatrzność i ugruntowani w wierze. Wspomnij o nich, proszę, przy kościele na rogu ulic Kramarskiej i Żydowskiej.

Jak utworzyć hasło?

W każdym z odwiedzonych miejsc rozpoznasz fotografię lub opis ze wskazówki. Są one oznaczone literami. Wystarczy, że przyporządkujesz je do postaci, która pokazała Ci to miejsce, i wpiszesz w odpowiednią kolumnę. Gdy wypełnisz wszystkie kolumny, przeczytaj hasło, odczytując wersami kolejne litery.

WSKAZÓWKA FOTOGRAFIA

mniszka



kaznodzieja



starozakonnny



kupiec



oratorianin

